Nr. 209. w Sobotę dnia 6. Września 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Królewiec, 3. Września. — Królewiecka gazeta Hartunga zamieszcza depeszę z Petersburga z d. 2. b. m., według któréj listy wolne dla Rygi, Rewla, Dorpatu i Penawy przez cesarza zostały potwierdzone. — Dnia 29. Sierpnia wjechał uroczyście cesarz do Moskwy.

Karlsruhe, 4. Września. — Według wiadomości z Neufchatelu w Szwajcaryi, owładnęli tameczni rojaliści władzę, któréj ich republikanie w roku 1848 byli pozbawili w skutek powstania.

Berlin, 5. Września. — Najj. Pan raczył nadać jenerałowi wielkoks. meklenburg-schweryńskiemu bar. Hopffgarten order orła czerwonego 2éj klasy, ces. rosyjskiemu pułkownikowi Lemm order orła czerwonego 3éj klasy, tudzież radzcy Lange w Passenheim w powiecie ortelsburgskim, i buchalterowi Bayer w Berlinie order orła czerwonego, a nakoniec szlachectwo podporucznikowi w 2 pułku piechoty Wilde.

Szczecin, 3. Września. — J. kr. w. książę Karol bawarski przybył tu po południu pociągiem nadzwyczajnym ze Starogrodu i w dalszą puścił się drogą do Berlina.

Berlin, 4. Września. — Z ogłoszeń urzędowych po dziennikach hanowerskich i saskich dowiadujemy się, że w skutek układu zawartego pomiędzy państwami należącemi do związku celnego, przedłużono przewóz wolny od opłat nadgranicznych zboża, ziarna strączkowego, mąki, tudzież kasz, krup, jagieł różnego rodzaju, aż do końca roku bieżącego. Zeszłoroczne zwolnienie od opłat celnych tych zbóż, ziarn i kasz różnego rodzaju kończyło się z dniem 1. Października.

— Przed kilku dniami przyszło do sporu tu między autorem p. Heldem a dyrekcyą teatru koenigstedzkiego. Pan Held przybył z biletem do teatru i żądał wpuszczenia, tymczasem odźwierny widać z wyższego rozkazu nie chciał go wpuścić na miejsce biletem oznaczone. Pan Held udał się do prezidium policyi z zażaleniem, a to wydało rozkaz, aby go wpuszczono, ponieważ dyrekcya nie miała powodu odmówić mu wnijścia, gdyż bilet był prawdziwym i zapłaconym, a to wedle zasady, że kto publicznem trudni się przedstawianiem, nie może odmawiać sprzedaży biletów według własnego widzimi się. Podobnie nie wolno odmawiać sprzedaży artykułów publicznie na sprzedaż wystawionych, skoro znajdzie się kupujący po cenie zwyczajnie przez sprzedającego oznaczonéj.

— Najświeższe wiadomości. Najnowszy numer dziennika L'etoile du Danube (Gwiazdy dunajowéj) nie zamieścił nic o ustąpieniu Rosyi pod względem Bolgradu, o czem drogą telegraficzną nadeszła wiadomość. Wspomina tylko jako o pogłosce, że Rosya ustąpi władzom multańskim w połowie p. miesiąca terytoryum oznaczone, aby przystąpić do reorganizacyjnych robót, których usilnie się domagają ze wszystkich stron od Rosyi.

— Morning Post odwołuje podaną wiadomość o ustąpieniu wojsk francuskich z Grecyi, Trudno atoli przypuścić, aby to przedłużenie pobytu tamże wojska długo trwało. Jak się zdaje, Francya wzmacnia swoje wojsko w państwie papieskiem, a to zapewne z powodu stosunków spornych z Neapolem. Mimo to wątpić należy, ażeby przyszło do wojny z tego powodu.

Lord Clarendon stara się o zwołanie kongresu do załatwienia spraw włoskich. Tak donosi też dziennik w Brukseli wychodzący le Nord. Art. w dzisiejszéj Morning Post brzmi daleko bardziéj pojednawczo, aniżeli dawniejsze. Powiedziano w nim, iż zbyt wiele jest przeciwieństw do usunięcia wewnętrznych we Włoszech i dla tego byłoby za wcześnie myśleć o zlaniu wszystkich państw włoskich w całość jednolitą. Naprzód więc należałoby pracować nad zaprowadzeniem we Włoszech związku celnego, następnie kolei żelaznych, a dopiero potem o dalszych związkach. Ażeby zabezpieczyć te dobrodziejstwa Włochom, wystarczyłaby interwencya silna na drodze dyplomatycznéj. Podobna interwencya nie pociągnęłaby za sobą smutnych następstw. Wolelibyśmy ujrzyć w Neapolu dworzec kolei żelaznéj, aniżeli okręt wojenny nieprzyjacielski. Dym kurzący się z lokomotywy daleko błoższe sprowadziłby następstwa na rzecz ludzkości, aniżeli z armaty, acz nie jest tak malowniczy, jak z ostatniéj.

Zwrót ten w organie Palmerstona godnym jest uwagi i widzimy, że niechętnie brałby się do nowéj kampanii w imieniu cywilizacyi. Być może, iż się i na Francyą ogląda i na kolonie swoje własne, w których także wiele jest do uprzątania śmieci. Prasa angielska zajętą jest teraz sprawą królowéj Oude, która przybyła teraz do Londynu z oskarzeniem prywatnéj kompanii wschodnio-indyjskiéj, która się nie powściąga w Indiach w swoich podbojach i strąca tamecznych królów z tronu. Prasa jednak angielska niepodaje jéj innego sposobu ocalenia, jak agitacyą, bo parlament na ostatniem posiedzeniu przyjął dodatek do porządku swego dziennego, iż skargi królów i książąt indyjskich pokrzywdzonych przez kompanią, tylko mogą być wnoszone na obrady przez władzę wykonawczą, na którą właśnie zachodzą zażalenia. Słuszne więc czyni pod tym względem Kreuzzeitung uwagi, że stan ów podobny jest do rzymskiego gdzie krzywdy czynione pogranicznym państwom, szły w parze ze sprzedajnością, jak je opisuje Salustiusz. W wyłuszczaniu praw z hipokryzią gdzie idzie o zdobycz, wyciąganiu zysków z narodów słabszych i podbitych, sprzedajności dobrze jeszcze teraz zakrytéj wyrównywa Anglia dawnemu Rzymowi, przyjdzie czas, że jeżeli się w tém nieupamięta i niepostrzeże, przyjdą i Katyliny i Jugurtowie, którzy całą nędzotę odkryją stosunków, jakiemi nurtują własny naród prywatni, a bardzo bogaci Anglicy, powiązani w kompanie i towarzystwa, na wyzyskiwanie słabszych.

Koblenc, 1. Października. — Wczoraj po południu policya manheimska sprowadziła tu aresztowanego tam żyda z Soest, który z tego miasta pokryjomu uciekł z 80,000 tal., które miał sobie powierzone. Tutejsza żandarmerya odebrawszy go od manhejmskiéj policyi, powiozła go daléj do Soest.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. Września. — J. Exc. Don Flavio Chigi (Giczi), książe rzymski, arcybiskup Miry, poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister J. Św. papieża Piusa IX., przy dworze cesarsko-rosyjskim, przybył z Rzymu do Warszawy.

— Anna z książąt Warszawskich księżna Wołkońska, wyjechała do Paryża.

— Jenerał hrabia Tomasz Łubieński, wyjechał do Dieppe.

Warszawa, 3. Września. — JEx. Monsignore Flavio Chigi, po przybyciu swojem do Warszawy, stanął w jednem z zabudowań pałacu Łazienkowskiego. W orszaku jego znajdują się: ks. Don Dominiko Luciardi, ks. Clemento Fares, ks. Angelo Bianchi, ks. Filipo Vespaziani, urzędnicy poselstwa; oraz ks. Giovanni Chigi, podpułkownik wojsk papiezkich; kawaler Bartolomeo Artibani i margrabia Emanuel de Gregorio. Wczoraj z rana wyższe duchowieństwo katolickie, powitało Jego Świątobliwość. Około godziny 9éj z rana, Monsignore Chigi i towarzyszący mu z Rzymu duchowni, przybyli do kościoła xx. Kapucynów dla odprawienia mszy św. JEx. celebrował, ofiarował ofiarę św. w kaplicy przed ołtarzem bł. anioła z Akry; inni duchowni przed innemi ołtarzami. Jenerał-adjutant Paniutin zarządzający częścią cywilną w królestwie Polskiem, znajdował się w kościele. Po mszy św. ks. biskup Fijałkowski administrator archidyecezyi warszawskiéj, ks. hr. Tadeusz Łubieński biskup rodopolitański i Najprzew. ks. Benjamin, przedstawiali się posłowi papiezkiemu, który przeszedłszy z zakrystyi do chóru zakonnego, udzielił zebranym zakonnikom miejscowym, od Ojca św. apostolskie błogosławieństwo. O godzie 4éj po południu, JEx. wraz z orszakiem swoim opuścił Warszawę, udając się w dalszą podróż do Moskwy.

— W ciągu ubiegłego półrocza, postąpili na wyższe stopnie w zgromadzeniu ks. Bernadynów: ks. Tychy na prowincyała, ks. Paluchewicz na przełożonego klasztoru w Radomiu; ks. Zbrożek na prz. kl. w Karczówce, ks. Pius Surkowski na prz. kl. w Lublinie, ks. Edmond Mondzióski na prz. kl. w Opatowie, ks. Benedykt Piotrowski na prz. kl. w Łukowie, ks. Sylwester Grzybowski na prz. kl. w Kazanowie, ks. Serafin Słomiankiewicz na prz. kl. w Rodecznicy, ks. Joachim Nizner na prz. kl. w Wielkowoli, ks. Józef Lubecki na prz. kl. w Józefowie, ks. Rajm. Gurzyński na prz. kl. w Krześlinie.

— Rz. r. stanu ks. Wołkoński, szambelan dworu JCMości, radca ambasady przy ces.-ros. poselstwie w Wiedniu, przybył tu z Moskwy.

— Radzca tajny, senator hr. Skarbek, członek redy administracyjnéj Królestwa, dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowéj sprawiedliwości, wyjechał do Lublina.

Francya.

Paryż, 1. Września. — Z Nottingham nadeszły znaczne składki na dotkniętych powodzią. — Sąd policyi poprawczéj ukarał wczoraj 12 osób za fałszowanie mleka 6 do 7 miesięcznem więzieniem i opłatą 50 franków kary. Przeciw rzeźnikom którzy chcieli niezdrowe mięso przedawać, wydano kary pieniężne wynoszące do 200 fr.

— Constitutionnel zawiera dłuższy artykuł o projektowanéj expedycyi przeciw piratom Riffa. Rozwiodłszy się nad trudnościami, które podobna expedycya przedstawia, oświadcza, że może być ona wykonana od Maja aż do Października. Powiada zarazem, że rząd francuski w przyszłym roku przedsięweźmie wielką wyprawę z 30,000 wojska na Kabylów, to jednak nie przeszkadza, należenia do expedycyi przeciw piratom. Zdaje się przeto, mówi korespondent gazety kolońskiéj, że Francya nie chce się wyłączyć od ekspe-

dycyi przeciw rozbójnikom Riffa, bo się lęka Anglia, gdyby ją sama z Prusami przedsięwziła, nie otrzymała zbyt wielkiego wpływu w Marokko Jeżeli się nie mylę, to Francya sama chce wysłać ekspedycyą przeciw piratom, bo nie dopuszcza w północnéj Afryce żadnego obcego wpływu.

(Kor. Cz.) Nie dziwię się, gdy napotykam zdania przeciwne rozsądnéj protekcyi handlowéj dla krajów rolniczych, ale dziwię, gdy widzę, że zdania te odwołują się do ekonomii politycznéj. Wszakże aby przerwać i zakończyć polemikę niewłaściwą w korespondencyach, wyłuszczam całą moją myśl i oświadczam: Potrzeba rozsądnéj protekcyi handlowéj w krajach rolniczych, które nie dążą do nieruchomości jak państwo kościelne, lecz do bogactwa i potęgi, jest aksyomatem znanym nie już ekonomistom, lecz wszystkim dziennikom francuskim domagającym się dzisiaj rozsądnie obalenia systemu zakazowego i zniżenia protekcyi. Uganianie się zaś za ogólnikami, które propaguje Anglia, zalecanie wolności handlowéj krajom rolniczym, które nie chcą i nie mogą pozostać lichym zaściankiem słowiańskim bez względu na historyę, jest szkodliwem i niebezpiecznem.

Znacie moją opinię o pisarzach dziennika le Nord. Są oni tylko dobrzy do mystyfikacyi, do głoszenia wiadomości o przymierzu francusko-rosyjskiem, o nieochybnéj wojnie Anglii z Stanami Zjednoczonemi, są oni dobrzy do zapewnienia, że wojna r. 1812. zrobiła się przypadkiem, do układań, porównań na korzyść Rosyi między r. 1812. a 1857 itd. Pisarze dziennika le Nord są jednak warci baczności, bo czasem się zapominają i mówią prawdę. We wczorajszym np. numerze nierozważny korespondent londyński powiedział: »Francya nie idzie dzisiaj zupełnie zgodnie z Anglią, ale od téj różności postępowania do zerwania z Anglią jest daleko.« Zawszem był tego zdania i aby utrzymać do końca to zdanie w pośród hałaśliwych oratorów i jowialnych pisarzy, potrzeba było trochę zozsądku. Rzecz tę wyjaśni zapewne lepiéj wiedeński korespondent Constitutionnela, który w tych dniach ogłosi osobno swe listy, pisane w czasie wojny wschodniéj i który w ustępie, zamieszczonym we wczorajszym Constitutionnelu, podał fakt dość ciekawy. Zapewnia on, że wywdzięczając się za odwiedzenie go przed śmiercią, ks. Talleyrand powiedział te słowa do Ludwika Filipa: »Polityka Francyi i bezpieczeństwo Europy wymagają ciągłego przymierza Francyi z Anglią.« Rok 1856. nie jest wcale odmiennym od r. 1812. i jest nawet gorszym dla Rosyi, albowiem ziściło się życzenie Thiersa i naprzeciw Rosyi stoi już nie sama Francya, lecz koalicya.

Z powodu składek dawanych przez Anglików na dotkniętych powodzią we Francyi, wymienioną została między lordem majorem Londynu a prefektem Sekwany korespondencya, która przemawia gorąco za utrzymaniem zachodniego przymierza.

Dzisiejsze wiadomości przeczą, aby Rosyanie odebrali Anapę. Nie lubię się trudnić podobnemi wiadomościami, bo wiecie o nich równie prędko jak my i podobne wiadomości często pokazują się fałszywemi. Idzie mi głównie o ocenienie sytuacyi, a nie o kopijowanie depesz telegraficznych i dzienników. Jeżeli Anapa nie została wzięta, trudno aby Rosya o jéj odebranie się nie kusiła. Wyszedł tu nowy tom pism p. Méry, pod tytułem: *les Matinées du Louvre.* Jest to praca lekka, lecz godna uwagi dla tego, że p. Méry jest gorliwym imperyalistą. Autor nie chce, aby Rosya postępowała daléj w środek Europy aby zabierała Stambuł i zasadzała róże na polach, na których stała Troja; autor radzi Rosyi, aby postępowala ku Chinom i Turkiestanowi.

Globe lęka się znowu parcia Rosyi w Norwegii, a le Nord śmieje się z téj obawy i zapewne słusznie. Sytuacya Europy nakazuje Rosyi pozostać spokojną.

Anglia.

(Kor. Cz.) Królowa odstąpiła od zamierzonéj swojéj podróży na wyspy Guernesay i Jersey odkładając odwiedziny swe na czas późniejszy. Uczyniła to z przyczyny nagłéj zmiany powietrza jaka nastała po ostatnich upałach i dla przeciwnych wiatrów utrudniających zeglugę na kanale, nie wracała już z Devenportu morzem, lecz koleją żelazną na Exeter, Bristol, Cath i Salisbury. Nigdy wprzódy w tych miejscach nie była, z tem większą przeto witana była radością przez władze municypalne i mieszkańców. Był to więcéj jéj przelot aniżeli przejazd, gdyż dla rozmierzonego czasu, ledwo kilka minut na główniejszych stacyach zatrzymać sią mogła, wszędzie jednak znalazła je na swój przyjazd jak najpiękniéj w kwiaty, chorągwie i inne godła radości przyozdobione. W jednem Salisbury, które nieco na boku z kolei leży, Najj. Pani dlużéj się zatrzymała, gdzie oglądała pyszny kościół katedralny i sławne Stonehenge, zabytki dawnéj świątyni Druidów. Ztamtąd uda się do Southampton, gdzie wsiadłszy na okręt wieczorem tegoż dnia, to jest w przeszły piątek wróciła szczęśliwie do Osborne na wyspę Wight. Pod sam koniec tego miasta, jakem to już o tem pisał, wybiera się królowa do Balmoral na jesienne mieszkanie w górach szkockich. Budowla królewskiego tam zamku jeszcze nie zupełnie skończona, a ma być wspaniała.

Przybyła do Southampton na okręcie »Indus« królowa Udy, krainy niedawno przyłączonéj do państwa angielskiego w Indyach, a matka owdowiała złożonego króla. Towarzyszy jéj wnuk z bratem królewskim. Jéj świta składa się z 106 osób. Podjęła się ona téj dalekiéj podróży w nadziei, (niestety próżnéj!) że przedstawieniem całéj sprawy, wymoże zwrócenie synowi tronu. Przyjeżdża z wielkiemi bogactwami, powiększéj części składającemi się z brylantów, szmaragdów i kosztownych szalów. Część tych klejnot wartujących do 50,000 fst. już w przeprawie na morzu Czerwonem zginęło, jak się domyślają, skradziono. W Regenmarku pięć domów najęto na pomieszczenie téj krolowéj wdowy z jéj wschodnim dworem. Sam były król, który został w Kalkucie, ma także z czasem tu przybyć. Jego orszak będzie jeszcze liczniejszy, bo ma się składać z 150 dworzan. Ostatni to blask utraconego królestwa!

Koronacya cesarza Aleksandra poczyna być nieprzebranem źródłem nowin z Rosyi. Dziennik Times i Daily News pierwsze ich nam dostarczają, bo wysłali tam swych korespondentów. Timesa korespondent jest p. Russel, ten sam, który dostarczał wiadomości o stanie wojska i działaniach oblężniczych w Krymie. Słychać, że hr. Morny przyjmowany był z nadzwyczajną grzecznością w dzień rocznicy urodzin cesarzowéj. O innych posłach nadzwyczajnych nic nie słychać, wyjąwszy to, że przybyli do Petersburga i nazajutrz po uroczystosci rocznicy mieli być przyjęci hr. Granville i książe Esterhazy. Długo nie wiedziano z pewnością dnia kiedy miała być koronacya. Teraz już pewno, że cesarz wyjedzie dnia 25. z Petersburga do Moskwy. Pierwéj jednak stanie w pałacu petrowskim, a wjazd do Moskwy będzie 29.; koronacya zaś ma się odbyć dnia 7. Września.

Wysłanie eskadry angielskiéj pod komendą admirała Stewart na morze Czarne sprawiło swój skutek. Okręt angielski zabrawszy żołnierzy rosyjskich co przybyli do utrzymywania wiecznéj lampy morskiéj na wyspie Wężowéj wywiózł ich do Odessy, gdzie byli przyjęci przez władze miejscowe z zastrzeżeniem wszakże, iż wyspy te nie przestają stanowić przedmiotu do dalszych układów dyplomatycznych, ile że one jeśli nie do Rosyi, to przynajmniéj nie do Turcyi, lecz właściwie do Multan należeć powinny. Stanąwszy przed Odessą admirał zyskał telegrafem z Petersburga przyrzeczenie, że tak z Karsu w Azyi jak równie z Imaiłowa, Reni i Kilii, wojska rosyjskie ustąpią podług warunków pokoju przed upłynieniem sześciu miesięcy. Dnia 5. b. m. eskadra stanęła przed Trebizondą i do końca Września na morzu Czarnem zostawać będzie, dopóki Rosya nie dopełni wszystkich warunków pokoju paryskiego. Niepodpada prawie żadnéj wątpliwości, że Rosyanie z rzeczonych fortec ustąpią; lecz pytanie zachodzi, na co oni je zrujnowali, kiedy według warunków pokoju mieli je w całości zwrócić? W tym względzie Ekonomista dziennik przez jednego z ministrów wydawany tak się wyraża: »Francya wespół z Anglią powinny to wyraźnie oświadczyć Rosyi, że w razie nie złożenia natychmiast sum potrzebnych do odbudowania Karsu, Ismaiłowa i Reni, lub zobowiązania się, iż na pewien termin w przyszłości wypłaci, zawarty traktat ma być uważany za złamany i wolno im będzie przedsięwziąść takie kroki, jakie uznają za pytrzebne.«

Ponieważ zdaje się być życzeniem Mołdo-Wołochów, żeby ich księstwa były połączone i zostawały pod zarządem jakiego księcia zagranicznego, rozchodzi się w téj chwili pogłoska jakoby książe Napoleon Bonaparte był do tego kandydatek, i sam cesarz ma ten zamiar kuzyna swego popierać.

Druga pogłoska także poczyna krążyć, że jeneralna kompania śrubowych parowców ma zamiar zbyć całą flotyllę swych statków Rosyi, która je chce zakupić.

Pan Soyer zawołany kucharz wojska angielskiego, wracając z Krymu miał zaszczyt być przedstawionym sułtanowi, przy któréj sposobności złożył padyszachowi swe przepisy kuchenne dla wojska, cały zbiór swych dzieł *de arte culinaria* i wzorowy swój piecyk, co wszystko było łaskawie przyjęte i ze zwykłą szczodrotą nagrodzone przez sułtsna.

Austrya.

Wiedeń, 30. Sierpnia. — Cesarz w towarzystwie familii cesarskiéj udał się dziś osobnym pociągiem kolei żelaznéj do Granu na uroczystości poświęcenia tamże kościoła katedralnego. Niestety uroczystość przed swem rozpoczęciem została w poblizkiem mieście Peszcie przyćmiona nieszczęśliwym pożarem powstałym na dworcu kolei żelaznéj, dotąd jeszcze nie zgasłym. Ogień ten zniszczył nietylko wiele wagonów próżnych i towarami i innemi przedmiotami objuczonych, ale nadto wielką ilość w magazynie znajdujących się towarów. Bliższych szczegółów oczekujemy dziś wieczór. (Zobacz niżéj.)

— Przedsięwzięcia wojskowe, w prowincyach włoskich przez rząd nasz rozpoczęte, nieograniczające się tylko na postawieniu na stopie wojennéj 5go korpusu dodały w Piemoncie nowego impulsu nieprzyjaznemu przeciw Austryi usposobieniu. Mówią o nowych demonstracyach przeciw Austryi wymierzonych. Armia sardyńska ma być powiększona, i ma odejść nowa nota hrabiego Cavour do agentów sardyńskich przy rozmaitych dworach zaakredytowanych z oświadczeniem, iż wszelkie przygotowania przez rząd sardyński rozpoczęte wywołała polityka austryacka. Nota ta ma także zawierać w dobitnych wyrazach postanowienie Sardynii, nie pozwolenia na jednostronną interwencyą Austryi w sprawie włoskiéj.

Wiedeń, 31. Sierpnia. — W sprawie uregulowania granic w Bessarabii zapewniają tu, że wojska austryackie obsadzające Księstwa Naddunajskie nie pierw opuszczą swe stanowisko, aż Rosya okaże chęć szczerą odstąpienia Belgradu.

— Obiegające pogłoski względem pożaru na dworcu kolei żelaznej w Peszcie ogłasza Presse za zupełnie bezzasadne.

Włochy.

Rzym, 25. Sierpnia. — Czynią tu przygotowania do tajemnego i otwartego konsystorza, który nie w Watykanie, ale odbędzie się w pałacu papiezkim na Monte Cavallo. Ojciec św. nie ma, jak mówią, zamiaru mianowania tą razą kardynałów. — W Holandyi wybito medal na przywrócenie hierarchii kościelnéj, który tu w wyższych towarzystwach chętnie przyjęto. Główna strona pokazuje Zbawiciela, który Jairi córce życie przywraca w słowy: *Tulitha Curai, quod est interpretatum; Puella, tibi dico, surge (Marc V. 4).* Strona odwrotna wykrywa herby 5 miast: Bredo, Haaslem, Utrecht, Herzogenbusz i Roermonde, azatem miejsc, w których biskupstwa przywrócone zostały, pod miejscami temi są słowa: *Anno R. S. MDCCCLIII. Pio IX. paul. Max. Ser. reg. Wilhèlmi III. An. V. episcopali hierarchia singulari Dei beneficio Neerlaudiae restituta cives catholici gratulantur.*

Neapol, 28. Sierpnia. — Następującą proklamacyą rozrzucono w Neapolu w wielkiéj liczbie egzemplarzy. Jako oznaczającą, mówi korespondent gazety kolońskiéj, usposobienie Włoch przesyłam ją Panu w tłómaczeniu z opuszczeniem miejsc, które zbyt są mocne:

Sycylianie do swych braci Neapolitańczyków! »W téj uroczystéj chwili, w któréj, pod tem samem jarzmem jęczących, żelazna ręka wspólnych naszych jarzmicieli nas tłoczy, i stare rany otwiera, nowe zadając, spojrzmy sobie mocno w oczy i wzniosłą otwartością wolnych, przez męczeństwo oczyszczonych mężów, w obec Europy całéj wyznajmy winy, których skutkiem była nasza niewola, aby ją na zawsze zniszczyć; odsłońmy zarazem świętość naszych nadziei, które są owocem długiego doświadczenia, omylonych oczekiwań, wielokrótnego nieszczęścia i zupełnego znawstwa przebiegłego i obrachowanego ducha naszych ujarzmicieli. My, lud Sycylii, popadaliśmy przez wiele wieków w niezgodę, od dni zemsty nieszporów sycylijskich aż do nieśmiertelnego roku, w którym poczęło się zmartwychwstanie Włoch. Messina i Palermo strzegły się na wzajem ze zazdrością, i jedno miasto zazdrościło drugiemu czczego rozwinięcia wspaniałości despotyzmu; ale jak w czasie nieszporów nasamprzód podniosło się Palermo w r. 1848 i zwyciężyło. Messyna uznała wyspę, oddając się sama zażartości Augiovinera i rzucając się jako chętna i mil-

cząca ofiara i chociaż nie ocaliła wolności, uświęciła przecie imie Sycylii przez swoje męczeństwo. Europa wie teraz, że jedna myśl zgodna przejmuje całą wyspę, która, jak jedno serce bije; bo czyny krwią zapieczętowane, nie dadzą się zniszczyć i są święte. Dotąd jednak nie ma Europa téj saméj ufności w Neapol i Sycylią, a co gorsza, nawet pośród nas, między obłąkanymi i niewiadomymi panuje nieufność, przez naszych ujarzmicieli podsycana. Niestety jeden z obu ludów dawał się nadużywać na zgubę drugiego. Naszymi jedynymi prawdziwymi ujarzmicielami są ci, którzy od Karola Anjou aż do Ferdynanda II panowali. Zapomnijmy o naszéj wspólnéj krzywdzie wyrządzonéj pod różnemi rządami, aby niewolę naszę oznaczyć, przypomnijmy sobie błędy, jakieśmy popełnili pod dynastyami Bourbonów, aby więcéj ich nieodnawiać. Ojcowie nasi zgrzeszyli, gdy Ferdynanda III. i Karolów Austryackich, obarczonych przekleństwy z Neapolu uciekających, z otwartemi rękami i okrzykami uniesienia przyjęli. Nieszczęśliwi mężowie! nie wiedzieli, że doświadczenie nieszczęścia, chociaż lud polepsza, ujarzmicieli coraz bardziéj pogorsza, że obawa podwaja zawziętość. Odtąd każdy znak okazywał, że lud jeszcze żyje..... Podwójnie zgrzeszyli oni, gdy Ferdynanda III poraz drugi przyjęli na wyspie, kiedy trup Caranioli, głowy Cerillo i Pageno, święte przez swój geniusz i siwe włosy, widząc na szubienicy jako zwyczajnych zbrodniarzy, wołały o pomstę, kiedy pięknego i młodego San Felice ciągnęli na szafot, gdzie imiona ojczyzna i wolność pomrukiwał! Ale równie wielkiem jak zbrodnia było okropne pożałowanie za grzech! Owocem gościnności jaką dali byli, były wojny domowe, zniszczenie wolności i uświęcenie szpiegostwa...... Gdy w roku 1820 Sycylia sama uwolnić się chciała z pod ucisku Burbonów i równiny Palermo krwią braci naszych splamione były, wolność waszą poruczyliście przysiędze.... króla, który otoczony kreaturami, powrócił, aby swoje przyrzeczenia złamać i połączyć Neapol z Sycylią więzy okropnemi téj saméj niewoli. Złem doświadczeniem pouczona, poddała się Sycylia, wyprzedzając ruchy w Neapolu, jako samowolna ofiara nielitościwéj złości swoich ujarzmicieli... Ale wy bracia, i to jest sroższem obłąkaniem, zaufaliście mężowi, który wam dał zmienną kartę, zawierzyliście mu raczéj niż waszym braciom, którzy pierwsi podnieśli trzykolorową chorągiew, oznakę włoskiéj narodowości.... Gdybyście w d. 29. Stycznia zamiast przyklaśnienia mu jako dobroczyńcy, ścigali go jako Judasza, nie płakalibyśmy ani nad 15ym Maja, który nieszczęściem wybuchnął na Neapol, ani nad popiołami Palerma i Messyny, ani nad Włochami przez niego zaprzedanemi! Jurgieltniki naszych ujarzmicieli są naszymi wspólnymi nieprzyjaciołmi. Gdzie tylko powstaną, tam spieszyć winniśmy, upadłym braciom naszym podać rękę i z nimi się łączyć! Naprzód więc do zwalczenia wspólnemi siły niegodziwych cudzoziemców! Gdy kraj nasz będzie wolny, wtenczas, ale wtenczas tylko, pod chorągwią wolności i z miłością rozważymy warunki wspólnych interesów narodowych.

Księstwa Naddunajskie.

Byli hospodarowie Mołdawii i Wołoszczyzny, a szczególniéj pierwszéj ks. Grzegorz Ghika, sprzyjali połączeniu Mołdawii i Wołoszczyzny i usiłowali by opinia publiczna w tym kierunku się objawiła; starali się prócz tego by kraje te zostając pod zwierzchnictwem Porty, otrzymały większą niezależność w wewnętrznym zarządzie i administracyi, a przynajmniéj zachowały pod tym względem swoje prawa zaręczone przez traktaty między Turcyą a Rosyą, które obowiązywać przestały. Widząc to Porta zaprowadziła w Księstwach rząd tymczasowy, kajmakamów, czyli namiestników sułtańskich i przeznaczyła na tę godność, szczególniéj w Wołoszczyźnie osobę zupełnie jéj widokom sprzyjającą, Teodora Balsz, w rozporządzeniach swoich wchodzi nawet w wewnętrzny zarząd Księstw, chcąc w czasie obrad komisyi reorganizacyjnéj wywołać stósowne objawy opinii i przedstawić komisyi czyny spełnione.

W Jassach zamierzano założyć bank mołdawski; poprzedni hospodar ks. Grzegorz Ghika dał przyzwolenie i przywiléj na tenże bank, a dyrektor banku Niederhofheim przybywszy do Jass ogłosił w dzienniku Cimbru dnia 4. Sierpnia, iż bank rozpoczyna z tymże dniem swoje czynności i tymczasowo bióro jego znajduje się w domu król. pruskiego konsulatu.

W tem kajmakam Teodorica Balsz działający wyłącznie w interesie Porty, wstrzymał otworzenie banku, a w Wiener Ztg. zamieszcza następujące doniesienie o tém zdarzeniu: »Według listu prywatnego z Jass z 6. Sierpnia, ogłoszenie o otwarciu banku mołdawskiego nastąpiło bez porozumienia się z rządem, a mniemają iż chciano przez to spełnić czyn zaczem nadejdzie postanowienie Porty w sprawie o bank. Korespondent donosi daléj, iż rząd mołdawski, po odbytéj naradzie z król. pruskim konsulem, oświadczył wyraźnie, iż niemoże zezwolić na otwarcie banku dopóki nie nadejdzie rozporządzenie Porty rozstrzygające tę sprawę. Oświadczenie to udzielił nawet piśmiennie konsulatowi pruskiemu 5. Sierpnia; następnie zakazał innym dziennikom powtórzyć obwieszczenie p. Niederhofheima o otwarciu banku i polecił zabrać w drukarni Cimbru znajdujące się jeszcze egzemplarze tego dziennika z powyższem obwieszczeniem.«

Gdy kajmakam Mołdawii Balsz sprzyjający widokom Turcyi, działa przeciw połączeniu Księstw i stłumia wszelki ruch za połączeniem, rząd francuski wyraźnie prawie oświadcza się za zjednoczeniem Mołdawii i Wołoszczyzny. Albowiem Monitor podaje następujący list z Bukaresztu, w którym korespondent pisząc o przyjęciu w Wołoszczyźnie komisarza francuskiego przeznaczonego do reorganizacyi Księstw, zamieszcza adres stanu kupieckiego bukaresztskiego za połączeniem. List ten brzmi: »Pisałem wam z jakiem współczuciem przyjmowano reprezentanta cesarskiego w Bukareszcie i we wszystkich miastach Księstw. Stan kupiecki Bukaresztu widząc objaw z jakiem przyjęto barona Talleyranda, nie chciał pozostać pod tym względem w tyle. Adres pokryty przeszło 200 podpisami, wręczony został przez jego reprezentantów komisarzowi cesarskiemu. Adres ten jest następującéj osnowy: »Baronie, stan kupiecki Bukaresztu czuje się szczęśliwym mogąc ci złożyć uszanowanie i powitać ciebie tak niecierpliwie oczekiwanego. Reprezentanci stanu kupieckiego mniemają, iż wykroczyliby przeciwko swojéj świętéj powinności, gdyby nie pospieszyli wyrazić ci wdzięczności jaką przejęci są dla wspaniałomyślnego władzcy Francyi, mającego dla nas współczucie, co z dumą ogłaszać lubiemy. Myśl połączenia obydwuch księstw rumuńskich w jedno państwo, myśl szlachetna, wzniosła i pieczą J. C. Mości cesarza Napoleona III. osłoniona, a będąca równocześnie jednym przedmiotem naszych życzeń tobie baronie objawionych, — napełnia serca nasze radością. Silnie przekonani, iż jedynie w zjednoczeniu obu Księstw, potęga, pomyślność i przyszłość naszéj ojczyzny spoczywa, i że handel będący duszą i bogactwem tego kraju najbujniéj kwitnąć będzie w silnem i dobrze ukonstytuowanem państwie, — prosimy cię panie baronie, abyś ten wyraz naszych życzeń i naszéj wdzięczności przesłał do stóp tronu J. C. Mości. Aby spełniło się to życzenie, potrzeba nam jedynie, panie baronie twojego przyjaznego współdziałania, i silnego wsparcia opatrznéj Francyi, mającéj posłannictwo czuwać nad losami i szczęściem narodów. Spełnienie tego życzenia zrodzi wieczną wdzięczność i szczerą przychylność ludu rumuńskiego dla Francyi, a twoją pamięć panie baronie błogosławić będziemy i błogosławić ją będą przyszłe pokolenia.« (Czas.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Września. — Potwierdza się podana przez nas wczoraj wiadomość o zwołaniu na dzień 5. Października sejmu prowincyalnego poznańskiego. Najj. Pan wydał na wniosek ministerstwa w téj mierze najwyższe rozporządzenie pod d. 28. Sierpnia.

— Jenerał komenderujący hr. Waldersee udał się wczoraj z oficerami swego sztabu głównego na manewra 5go korpusu armii, który ściągnięto około Leszna i Głogowa. Ćwiczenia odbywać się będą przez kilka tygodni i dopiero wojsko wróci na garnizony swoje w d. 21. b. m., w którym też rozpuszczą wysłużonych żołnierzy.

Trzemeszno, 31. Sierpnia. — Dzień dzisiejszy był dla parafii tutejszéj dniem wielce uroczystym. Obchodziliśmy doroczną uroczystość ś. Augustyna, na który od wieków zbiera się zwykle wielka liczba wiernego ludu. W tym roku wielki i wspaniały kościół nasz zaledwie część przybyłych wiernych objąć zdołał. Szanowny nasz ks. dziekan i gorliwy o zachowanie wszelkich pamiątek tutejszych — po restauracyi w roku przeszłym wspaniałego presbyterium kościoła naszego — zajął się w tym roku odnowieniem ołtarza N. Maryi Panny i umieścił w nim, poniżéj starożytnego obrazu Bogarodzicy, prześliczny i wielkiéj wartości obraz św. Augustyna, pędzla Smuglewicza naszego (umieszczony dotąd w wilgotnéj i ciemnéj kaplicy, gdzie byłby w krótkim czasie z pewnością podpadł zupełnemu zniszczeniu), i zaprosił JW. ks. biskupa sufragana gnieznieńskiego celem poświęcenia wykończonego ołtarza. Przybył w sobotę nad wieczorem JW. ks. biskup i w niedzielę następną udzielał wiernym przed mszą ś. pontyfikalnie odprawioną i zaraz po takowéj, sakrament bierzmowania. W dniu następnym bierzmował uczniów gimnazyum tutejszego wraz z kilku ich nauczycielami. W dwóch tych dniach przystąpiło do bierzmowania 1600 osób płci obojéj. Znakomici mowcy — pomiędzy nimi ks. Janiszewski proboszcz kościelecki — przemawiali po kilka razy co dzień do zgromadzonego ludu. Cała ta uroczystość odbyła się w największym porządku ku zbudowaniu wszystkich, i pozostanie długo w pamięci ludu, co tutaj był przybył. O. S.

Z pod Śremu, 1. Września. — W nr. 204 gazety wyczytaliśmy życzenie redakcyi o nadesłanie jéj wiadomości z okolicy, tyczących się stanu pogody i wpływów tejże na zbiory, a to celem uspokojenia obawy powszechnéj. Poczuwając się do obowiązku obywatelskiego a szczególniéj tam gdzie idzie o zapobieżenie trwodze publicznéj, miło nam donieść, że choć i u nas w tych dniach okropny wicher panował, grzmiało, błyskało się, deszcz przez 3 dni ciągle padał prawie — ale dzięki Bogu nic już prócz tatarki na polu nie zastawszy, nic też szkodzić nie mógł. Grochy, pszenicę, owsy zebraliśmy szczęśliwie i sucho, ani ziarno nie porosło. Obecnie zabieramy się do potrawów i prowadzimy daléj uprawę pod siew zimowy. W sąsiedztwach naszych także zebrano sucho, gdzie tylko się spieszono; w ogóle pogoda sprzyjała żniwom, a ostatnie kilka dni deszczu szkodziły tylko tam, gdzie się z robotą opóźniono.

Z Mogilnickiego, 2. Września. — Dzisiejszéj nocy tak okropny był grzmot i błyskawica z deszczem ulewnym, żeśmy rozumieli, iż się obłoki urwały i świat zaleją. Co do sprzętu zbóż, ten się prawie wszędzie ukończył; miejscami dla deszczów, które blisko dni ośm trwały, pszenica porosła i groch. W ogólności jednak mówiąc, urodzaje nie są takiemi jakich się spodziewano: są one tylko średniemi. Nie widać dziś tyle stogów po polach, ile ich spotykaliśmy w roku 1854, bo prawie na każdéj wiosce i niemal w każdem gospodarstwie; i co do omłotu nie tak jest jak sobie wróżono, bo mendel żyta ledwie szefel wydaje, a pszenica to daleko mniéj. Ziemniaki w ogóle są dobre, a choć je na wierzchu nawiedziła zaraza, to owoc jest dobry i zdrowy, i dający nadzieję, że go będzie wiele. Potrawy nieporosły i koniczyny drugiego cięcia również, tych więc będzie mało. Ognie i złodziejstwa ustały chwała Bogu! Drogę zwirową z Wilatowa do Kwieciszewa przestano dla braku funduszów budować, ale z wiarogodnych ust dowiedziałem się, że takową na nowo z gorliwością rozpocząć mają. I my tu żyjemy w nadziei, że kolej żelazna poznańsko-bydgoska będzie przez nasz powiat przechodzić, boć przecie z Gniezna do Inowrocławia najbliższa droga. Droga zwirowa powiatu naszego aż do Barcina ukończoną jest ku Bydgoszczy. L.

Międzychód, 2. Września. — Od dni czternastu jeden tylko mieliśmy dzień bez deszczu. Po wielu miejscach w naszéj okolicy mieli gospodarze jeszcze wiele do sprzętu zboża, przez co niemałe ponieśli straty. Ziemniaki w skutek nieustannych deszczów także gnieć zaczynają. W piątek po południu i wieczorem wczoraj panowały u nas burze z grzmotem, deszczem i gradem. Ostatni był wielkości laskowego orzecha. W piątek burza zerwała budę nad drogą zwirową z desek zrobioną i ziemią i darnią obłożoną. W niéj sypiali robotnicy przy drodze pracujący. Krótko przed obaleniem się téj budy przez wicher, schroniła się była do niéj żona z dziećmi jednego z robotników i została pokaleczona strasznie a jéj dzieci zaduszone. Odniesiono ich do tutejszego lazaretu, a chociaż lekarz starał się o przywrócenie dzieciom życia, jednakowoż tego nie dokazał.

Kempno, 1. Września. — W d. 30. Sierpnia po południu o godz. 5éj wybuchnął w Łękach mroczyńskich pod Kempnem u gospodarza P. w pomieszkaniu ogień i pochłonął je wraz z innemi sześciu domami i trzema oborami. Dwaj żandarmi W. i F. przybyli na miejsce, pierwszy z nich doszedł, iż gospodarz P. podpalił swoje pomieszkanie i był sprawcą nieszczęścia. Tenże był zabezpieczony w towarzystwie ogniowem. Landrat rozkazał go aresztować.

Września, 2. Września. — Naczelny prezes prowincyi p. Puttkammer przejeżdżał onegdaj przez nasze miasto, udając się do Bydgoszczy. — Na odbytym dziś tu targu mało przybyło kupujących, a to zapewne z tego powodu, iż w powiecie wrzesińskim wybuchła zaraza na bydło i dla tego władza zaka-

zała na targ sprowadzać bydło i świnie. Za żyto płacono tu $2\frac{1}{4}$ do $2\frac{1}{2}$ tal. a za pszenicę 4 tal. szefel. U nas obficie się obrodziły ziemniaki. Mówią jednak, że tu i owdzie rzuca się zaraza na nie w skutek nieustannych deszczów.

Rozmaite wiadomości.

— Niejaki Gastel rodem Saksończyk, umierając w tych czasach, nie chciał unieść z sobą do grobu, posiadanéj przez niego tajemnicy leczenia przeciw ukąszeniu od psa wściekłego, i ogłosił takową w Gazecie Lipskiéj. Doświadczył on jéj przez lat 25, i zawsze z jak najpomyślniejszym skutkiem, a to tym sposobem: Natychmiast po ukąszeniu trzeba obmyć ranę ciepłym octem lub ciepłą wodą, następnie wytrzeć ją do sucha i nalać na ranę kilka kropli kwasu solnego. Kwas ten rozkłada jad śliny, i tym sposobem niszczy zupełnie jéj siłę szkodliwą.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Września.

Pszenica 78—105 tal.

Żyto 57—62 tal., na Wrzesień 57—58 tal., na Wrzesień Październik 57—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—58 tal., na Październik Listopad $55\frac{1}{4}$—56 tal., na Listopad Grudzień 53—$\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $51\frac{1}{2}$—52 tal.

Jęczmień 47—52 tal.

Owies 31—35 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień $17\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $17\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Październik Listopad $17\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{1}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $17\frac{1}{12}$ tal.

Olej lniany 15 tal., na Wrzesień $14\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki 37 tal., na Wrzesień 36—37 tal., na Wrzesień Październik $32\frac{1}{2}$—33 tal., na Październik Listopad $30\frac{1}{2}$—31 tal., na Listopad Grudzień 29—$28\frac{3}{4}$—29 tal., na dostawę wiosenną 27 tal.

Szczecin, 4. Września.

Pszenica na Wrzesień Październik 90 tal., na dostawę wiosenną 83 tal.

Żyto nowe 61—62 tal., na Wrzesień 60 tal., na Wrzesień Październik $50\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 55 tal., na dostawę wiosenną 53 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{2}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $17\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad i Listopad Grudzień $17\frac{1}{6}$ tal.

Okowita $9\frac{3}{4}$ proc., na Wrzesień $0\frac{13}{16}$—$9\frac{3}{4}$ proc., na Wrzesień Październik $10\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ proc., na Październik Listopad $11\frac{5}{8}$ proc., na Listopad Grudzień $12\frac{3}{4}$ proc., na dostawę wiosenną $13\frac{1}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 5. Września.

BAZAR: Mikorski z Wyganowa, Moszczeński z Kożuszkowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Töplitz z Warszawy, Loheide z Bückeburg, Jasiński z Witakowic, Jacobi z Trzcianki.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Carow z Bydgoszczy, Stern z Wrocławia, Beermann z Berlina, Weiand z Wolfrath.
HOTEL DU NORD: Heyder z Memla, prob. Kurowski i Kotarski z Kamieńca.
POD CZARNYM ORŁEM: Dzierzanowski z Glinna, Suchorzewski z Rusca.
HOTEL BERLINSKI: Palicki z Kościana, Głogowski z Jarocina.
HOTEL PARYZKI: Bandelow z Latalic, Brzyzowski z Miłosławia.
POD BIAŁYM ORŁEM: Frankiewicz z Gniezna, Rabbow z Nadrożna.
HOTEL WROCŁAWSKI: Knappe z Jaromierza, Atzler z Xiąża.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kruse i Menke z Silbach, św. Wojciech 40.

Na dniu dzisiajszym umarła Adela z hrabiów Kajserling Kosińska. Esportacya odbędzie się dnia 8. t. m. o godzinie 5téj po obiedzie, pogrzeb zaś 9. t. m.

Targowagórka, dnia 4. Września 1856.

OBWIESZCZENIE.

Fanty, w miesiącach Października, Listopada i Grudnia r. z,, Stycznia, Lutego i Marca r. b. aż do upłynionego czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy późniéj z tutajszego lombardu miejskiego nie wykupione, publicznie sprzedane będą w dniu 27. Października r. b. i dniach następnych w przedpołudniowych godzinach od 9. aż do 12. godziny na ratuszu.

Poznań, dnia 8. Lipca 1856.

Magistrat.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Dobra rycerskie Białężyn, należące do Tekli z Bielewiczów byłéj owdowiałéj Gorzeńskiéj, teraz zamężnéj Przystanowskiéj, oszacowane na 29,618 Tal. 17 Sgr. 11 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 8. Października r. 1856 przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Nieznajomi z pobytu wierzyciele realni, rodzeństwo Anastazya, Józef, Xawer Gertych, których opiekun lub władza opiekuńcza także są nieznajomi, na termin ten publicznie zapozywają się.

Wierzyciele ci, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj nieokazującéj się ze summy szacunkowéj się domagają, winni się z wnioskiem swym do Sądu tutejszego zgłosić.

Rogoźno, dnia 12. Stycznia 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Wywoluje się niniejszém publicznie:

1) massa spórna Ur. Baranowskich sukcessorów naprzeciw rodzeństwu Ur. Wstawskim, kassie salaryjnéj w Poznaniu i Jeremiaszowi Wagner w ilości 225 Tal. 20 Sgr.

do któréj mają udział dzieci zmarłego Kazimierza Wstawskiego częścią z pobytu swego niewiadome, częścią w Polsce znajdujące się, a mianowicie:
- *a.* Izabella małżonka Onufrego Koralskiego,
- *b.* sukcessorowie Rozalii byłéj małżonki Teofila Gogolewskiego,
- *c.* Prowidencya,
- *d.* Emilia małżonka Antoniego Tymieniewskiego,
- *e.* Joanna małżonka Ur. Ignacego Stokowskiego.

2) massa Fryderyki Bartów 9 Tal. 7 Sgr. 11 Fen.,

3) massa kuratelna nieobecnego Bogumiła Diehr w ilości 26 Tal. 13. Sgr.,

4) massa spórna Salomei Więckowskiéj n/w. Katarzynie i Franciszkowi Szumskim małżonkom w ilości 52 Tal. 27 Sgr. 7 Fen.

5) massa Konstantego Mioduszewskiego w ilości 32 Tal. 26 Sgr. 1 Fen.

6) massa kuratelna nieobecnego Stanisława Śmiesznego w ilości 18 Tal. 1 Sgr. 4 Fen.

Niewiadomi interessenci lub ich sukcessorowie wzywają się, ażeby swe prawa w 4 tygodniach u nas zameldowali i udowodnili, gdyż po upłynieniu czasu tego wymienione massy jako niemające właściciela, kassie wdów urzędników sprawiedliwości do użytku przekazanemi zostaną.

Pleszew, dnia 23. Sierpnia 1856.

Królewski Sąd powiatowy.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 3. Września 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	98	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{8}$	—
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	92	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	91	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$100\frac{1}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	86	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	$101\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 5. Września 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	25	—	4	5	—
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	2	12	6	2	15	6
Żyta nowego	2	7	6	2	10	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	1	6	1	5	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	15	—	1	25	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	6	—	—	7	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 4. Sieprnia.	32	15	—	33	—	—
dnia 5. »	32	22	—	33	5	—